

Jak stać się dobrym polonistą?

Książka Jadwigi Kowalikowej¹, profesora polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego, językoznawcy i metodyka, jest znakomitym praktycznym przewodnikiem na drodze stawania się, krok po kroku, idealnym nauczycielem polonistą. Z perspektywy antropologicznej ten proces obejmuje całe życie, rozwój osobowości nauczyciela oparty jest na ciągłym doskonaleniu się. Dwa ważne etapy na drodze tytułowych narodzin: studia i praca w szkole mają umocnić w przyszłości jego autorytet, który oceni klasa, rodzice i środowisko. Nieustannie zaś prowadzone samokształcenie ma doprowadzić do mistrzostwa w zawodzie, do umiejętnego przewodniczenia na drodze „od niewiedzy do wiedzy”.

Autorka w pierwszym spośród dwudziestu siedmiu szkiców odpowiada na pytanie, dla kogo napisała tę książkę:

Najprościej można na to pytanie odpowiedzieć następująco: dla tych, którzy uczą dydaktyki języka polskiego i literatury polskiej, oraz tych, którzy z ich usług korzystają. A więc dla nauczycieli akademickich, studentów oraz byłych studentów, czyli polonistów rozpoczynających pracę w szkole i odczuwających potrzebę doskonalenia swej kompetencji zawodowej (s. 17).

W ramach przedmiotów: dydaktyka literatury i języka, zwanych potocznie metodyką, realizowane jest bezpośrednie przygotowanie do pracy nauczycielskiej i pośrednie do doskonalenia się w zawodzie. Osobowość nauczyciela polonisty ma wpływać na „zarażanie” uczniów jego pasjami. Powinien ich rozmiłować w literaturze i ojczystym języku, rozwinąć w nich zamiłowania czytelnicze i rozsmakowanie w lekturze. Jeśli zaś uda mu się sprawować nad nimi swoisty „rząd” dusz, do czego jest właściwie powołany każdy polonista, osiągnie zawodowe spełnienie.

¹ J. Kowalikowa, *Narodziny nauczyciela polonisty. Szkice edukacyjne*, Kraków 2006. Cytaty z tej pozycji lokalizuję bezpośrednio w tekście, podając w nawiasie numer strony.

Dyskretnie wkomponowana wiedza historyczna do tematu edukacji polonistycznej, interesująca refleksja na temat metodyki nauczania języka polskiego jako dyscypliny stosowanej, pozwoliły autorce na wiele cennych uwag praktycznych oraz podkreślenie potrzeby podmiotowego traktowania wychowanków – jako partnerów komunikacji edukacyjnej. Będąc długoletnim nauczycielem akademickim, Jadwiga Kowalikowa przedstawiła także wyważone sądy o kształceniu dwustopniowym na studiach wyższych, podkreślając:

Możliwość studiowania systemem trzy plus dwa niesie określone korzyści. Jego obligatoryjność budzi jednak zastrzeżenia. Najlepsze byłyby rozwiązania kompromisowe, podejmowane w duchu pluralizmu edukacyjnego (s. 51).

W poczuciu odpowiedzialności za narodową edukację, a także ze stanowiska pragmatyka zasygnalizowała autorka opinie środowisk uniwersyteckich w sprawie wdrażania tzw. procesu bolońskiego oraz regulacji zawartych w innych dokumentach. Słusznie upomniała się o możliwość realizacji praktyk pedagogicznych, które będą też zapewne znacznie pomniejszone w coraz głośniejszych dyskusjach o dwukierunkowym kształceniu. Autorka podaje wiele wyważonych argumentów, by obronić tezę, że polonistyka nie nadaje się na drugi kierunek kształcenia.

Obecne w licznych szkicach uwagi i wskazówki metodyczne zostały skonfrontowane z poglądami współczesnych dydaktyków języka i literatury. Ich prace zamieściła autorka ponadto w *Wyborze literatury wykorzystanej i zalecanej*, dołączonym do wydanej książki na stronach 341–345. Z tej refleksji badawczej wynika wniosek, iż nauczyciel polonista w toku pracy zawodowej musi nadążać za postępem w naukach o literaturze, języku oraz w metodyce. Wysokie wymagania stawia autorka także nauczycielom akademickim uprawiającym jako specjaliści dydaktykę języka i literatury, precyzuje treści programowe wykładów i ćwiczeń, biorąc pod uwagę różne warianty. Apeluje zarazem o takie obciążenia godzinowe studentów, by mieli także czas na rzeczywiste studiowanie, chociaż słusznie akcentuje rangę ćwiczeń z metodyki, jako pierwszego kroku na drodze wiodącej ku zawodowemu mistrzostwu. W tym kontekście sytuuje także rolę hospitacji, jako naturalnego przygotowania do lekcji tzw. próbnych, którym poświęca osobny szkic w swojej książce.

Jako doświadczony metodyk, profesor Kowalikowa dzieli się z odbiorcami książki całym szeregiem praktycznych wskazówek. Nie pominęła w nich również roli konsultacji indywidualnych (z perspektywy lekcji), które nawiązują do starej dobrej tradycji kontaktu ucznia z mistrzem, nie koncentrują się też jedynie na lekcji, a umożliwiają podjęcie rozmaitych tematów metodycznych. To właśnie „podczas konsultacji indywidualnych następuje intensywne budowanie warsztatu nauczycielskiego. Sprzyjają one też rozwijaniu pomysłowości i kreatywności studentów” (s. 169). Autorka z naciskiem podkreśla także rolę konspektu lekcji, wymienia jego znaczące elementy (s. 173–174), widząc w nim ważny składnik „procesu stawiania się debiutanta wytrawnym nauczycielem polonistą”. Chociaż książka nie zastąpi w pełni podręcznika do

nauczania metodyki, stanowi na pewno atrakcyjną formę uprzyśtępnienia wielu suchych, teoretycznych faktów. Obok omówionych już jej walorów, studenci mogą wiele skorzystać z podpowiedzi praktycznych, przygotowując lekcję próbną (rozdz. 15) czy też odbywając, oczywiście zawsze dobrze przygotowane, praktyki szkolne (rozdz. 16). To przy okazji praktyk studenci poznają szkołę i tajniki przyszłego zawodu, mogą być świadkami, ale i uczestnikami różnych form pracy pozalekcyjnej.

Dalsze rozdziały książki, a właściwie samoistne szkice, podpowiadają różne możliwości samorealizacji nauczyciela polonisty na początku pracy w szkole. W układzie ról społecznych powinny obowiązywać stosunki partnerskie. Szkolny wymiar partnerstwa

zakłada stałość ról nauczycieli i uczniów wynikających z uczestnictwa w procesie dydaktycznym w odmiennym charakterze, przy jednoczesnym naprzemiennym stawianiu się nadawcami i odbiorcami, uwarunkowanym względami komunikacyjnymi (s. 216).

Długoletnia praktyka pozwala autorce na wnikliwą analizę tej koncepcji wraz z ostrzeżeniami o niewłaściwej interpretacji tego rodzaju komunikacji. W oczekiwanim podmiotowym traktowaniu ucznia nauczyciel powinien strzec się także powierzchowności czy uproszczonych i subiektywnych etykietek.

Wśród praktycznych porad nie pominęła Autorka także warsztatu polonisty, który jest jego „podręcznym skarbczykiem metodycznym”. Należy tu cała sfera „wiedzieć co” oraz „wiedzieć jak”, a więc wszelkiego rodzaju pomoce naukowe lub pomoce dydaktyczne. Zaliczyć tu więc trzeba podręczną bibliotekę, którą stanowią wszystkie obowiązujące na danym poziomie nauczania lektury, różnorodne słowniki, leksykony i encyklopedie, prace pedagogiczne i psychologiczne, podręczniki szkolne, programy nauczania, poradniki metodyczne, materiały audiowizualne. Praktyczne rady i wskazówki do ich wykorzystania, wraz z cennymi uwagami o ocenie postępów w nauce uczniów, to kolejny cenny wkład Autorki w osiągnięcie sukcesu zawodowego przez nauczyciela polonistę, który musi systematycznie analizować użyteczność materiału nauczania i wykazać niezwykłą kreatywność, by nie popaść w schematyzm.

Potencjalna wielostronność wykształcenia polonistycznego, znaczne zdolności adaptacyjne pozwalają poloniście na wszechstronność zainteresowań. Jak pisze Autorka:

Ze względu na kompleksowość oraz heterogeniczność przedmiotu nazywanego w szkole *język polski*, „formalny” językoznawca musi stać się literaturoznawcą, a literaturoznawca – językoznawcą. Bez tego dopełnienia każdy z nich byłby polonistą „niekompletnym” (s. 257).

Obok wiedzy merytorycznej oraz przygotowania metodycznego dobry nauczyciel winien odznaczać się pozytywnym stosunkiem emocjonalnym do

dzieci i młodzieży. Już praktyki szkolne powinny w tym względzie ujawnić predyspozycje do wyboru zawodu. Byłoby idealnie, gdyby zawód nauczyciela traktować jako powołanie, wówczas przekonanie o służbie dobrej sprawie pomogłoby łatwiej znieść rozmaite niepowodzenia i przykrości.

Językoznawcze studia naukowe Autorki książki znalazły oddźwięk także w refleksji o kondycji kształcenia językowego we współczesnym liceum. Analiza przyczyn wielu niedomagań pozwoliła na interesujące postulaty zmierzające do usprawnienia tej dziedziny szkolnej edukacji. Argumenty wyzwalające u uczniów motywację do zgłębiania komunikacyjnych, tekstotwórczych i perswazyjnych właściwości języka są przekonujące.

Profesor Kowalikowa nie pominęła w swojej książce także reformy edukacji. W wielu wcześniejszych szkicach analizowała trójstopniowy proces edukacji, a na koniec zajęła się tak zwaną nową maturą, sygnalizując wiele niebezpieczeństw związanych z jej wdrażaniem, i to głównie tych, które wiążą się ze szkolną polonistyką.

Wszechstronna refleksja o narodzinach nauczyciela polonisty kończy się szczegółowym programem kształcenia metodycznego studentów polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz propozycją samokształcenia nauczyciela polonisty i współczesnych możliwości edukacyjnych w tej dziedzinie. Logiczna i przemyślana kompozycja całości, mimo ogromnego zróżnicowania tematycznego poszczególnych szkiców, z których każdy może funkcjonować samoistnie, jest dowodem wyjątkowej dyscypliny badawczej autorki, godnej naśladowania w realizacji powołania do wymagającego zawodu. Nauczyciele poloniści otrzymali niezwykłą pomoc metodyczną, metodologiczną i wreszcie bogaty materiał do autorefleksji.

Ponieważ decyzje o wyborze kierunku studiów dojrzewają już w szkole średniej, dobrze byłoby z częścią tych cennych szkiców zapoznać maturzystów, którzy wybierają się na studia polonistyczne. Książka może poszerzyć zatem krąg odbiorców i powinna się znaleźć we wszystkich księgozbiorach liceów. Znaczącą rekomendacją książki profesor Jadwigi Kowalikowej jest wstęp autorstwa Anny Janus-Sitarz zatytułowany: *Niezgoda na bylejakość, czyli jak rodzi się dobry nauczyciel*.